# Kuryer Poznański.

No. 72. Redaktor odpowiedzialny: **Poniedziałek, 30 marca 1874.** Ludwik Gayzler. Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite. Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.



## Przedpłata kwartalna na Kuryera Poznańskiego

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków. — W innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu za dołączeniem odnośnego portoryum.

Przedpłatę przyjmują wszystkie c. k. urzędy pocztowe, w Poznaniu ekspedycya Kuryera Poznańskiego (Plac Wilhelmowski No. 8), jako téż następujące ajencye:

Pan **J. Affeltowicz**, Chwaliszewo 13.
„ **Jakób Appel**, Wilhelmowska ul. 9.
„ **H. Berne**, Chwaliszewo 93.
„ **Izydor Busch**, Sapieżyński plac 1/2.
„ **A. Ciehowicz**, Berlińska ulica 13.
„ **O. Goy**, Fryderykowska ul. 22.
Pan **Feckert jun.**, róg Berlińskiéj i Młyńskiéj ul.
„ **C. H. Hoffmann**, narożnik Starego Rynku i Nowéj ulicy.
„ **Hummel**, Wrocławska ul. 9.
„ **A. Duchowski**, Podgórna ul. 14.
„ **Adolf Latz**, W. Rycerska ul. 10.
Pan **S. W. Latz**, Stary Rynek 71.
„ **M. Leitgeber i Sp.**, plac Wilhelmowski 3.
„ **T. Luziński**, Wilhelmowska ul. 13.
„ **Robert Seidel**, Sw. Marcin 57.
„ **S. Aleksander** Sw. Marcin 11.
„ **H. Michaelis**, Małe Garbary 11.
Pani **Pawłowska**, Wrocławska ul. 6.
Pan **Ph. Peyser**, Garbary 40.
„ **K. Reyzner**, ul. Wodna i róg Garbar.
„ **Edward Stiller**, Sapieżyński plac 6.
„ **J. K. Nowakowski**, Półwiejska ul. 2.
„ **S. Zychliński**, Berlińska ul. 11.

Abonentom miejscowym za opłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy „Kuryera“ codziennie do domu.
**Cena ogłoszeń** (inseratów) wynosi od wiersza drobnego druku (sześcio-łamowego) **1** sgr. **6** fen.; reklam **3** sgr.; tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

*Administracya „Kuryera Poznańskiego“.*


## POZNAŃ, 30 marca.

Dwa dni ostatnie bardzo mało faktycznych przyniosły wiadomości, a cisza, jaka zwykle przed każdemi większemi świętami następuje w polityce, już zaczyna zalegać Europę. Parlament niemiecki i Zgromadzenie narodowe francuskie, na które to ciała prawodawcze głównie dziś uwaga Europy zwrócona, zamknęły swe posiedzenia. Pierwszy z wielkim pospiechem uchwalił prawo o ślubach cywilnych na całe Niemcy, które dziś tylko jeszcze w Radzie związkowéj znajduje opozycyą, a mimo to przez swą opozycyjną postawę wobec przełożeń rządowych o prawie prasowém i nowéj ustawie wojskowéj zasłużył sobie na takie niezadowolenie księcia Bismarcka, że tenże z łoża boleści (zobacz poniżéj) uważał za stósowne zagrozić mu albo wzięciem dymisyi albo rozwiązaniem parlamentu, jeśli się nie podda bezwzględnie życzeniom rządu. — Zgromadzenie narodowe na ostatnich posiedzeniach w lot uchwaliło fortyfikacyą Paryża w myśl projektu komisyi a wbrew przełożeniom pp. Thiersa i Changarnier, których mowy streszcza telegram, daléj zniosło sekwestr z prywatnego majątku cesarza Napoleona III a w nagrodę uznało książąt Orleańskich stopnie w armii za stałe i nienaruszalne, wreszcie przyjęło prawo o żołdzie dla oficerów sztabu jeneralnego. Co do przyszłéj izby wyższéj oświadczył się książę de Broglie w komisyi konstytucyjnéj, że rząd zamierza ją utworzyć z członków mianowanych częścią przez prezydenta, częścią przez notablów i najwyżéj opodatkowanych. Izba ta porówno z prezydentem zawierałaby traktaty państwowe i w razie danym rozwiązywałaby izbę niższą.

W izbie panów reichsratu austryackiego zanosi się na nieco większą opozycyą przeciw prawom wyznaniowym, jak w izbie poselskiéj. Na czele mniejszości stanęli hrabiowie Alfred Potocki i Rechberg, książę Metternich i kilku innych znakomitszych mężów, którzy przedstawiają rządowi, że tylko w porozumieniu z najwyższą władzą duchowną dałyby się przéprowadzić rozmaite zmiany w stósunkach kościelnych bez narażenia państwa na podobny jak w Niemczech rozstrój i rozdwojenie. — Tymczasem w izbie niższéj postawiono już wniosek o wypędzenie OO. Jezuitów i pokrewnych im zakonów z państwa austryackiego a do tego chóru bezwyznaniowego przyłączył się ze strony polskiéj z taką gwałtownością Dziennik Polski, organ ministra p. Ziemiałkowskiego, że nawet korespondent lwowski Dz. Poznańskiego widzi się zniewolonym przeciw téj antikatolickiéj wystąpić zaciekłości pisma, które przecież w obec Moskwy z wielką gorliwością broni Unitów.

Czas stanowczo obstaje mimo zaprzeczeń Neue fr. Presse przy swém doniesieniu, że książę Bismarck silny ma zamiar przyłączyć W. Księstwo Luksemburgskie do Związku niemieckiego i że polecił już sprawę tę poruszyć w Wiedniu i Londynie, tak jak już sięga pożądliwą ręką po Brunszwik.

Z Hiszpanii wiadomości tak są zawiłe i sprzeczne, że trudna z nich powziąć jasny obraz teatru wojny pod Bilbao. Charakterystycznym w każdym razie objawem, że Nordd. Allg. Ztg koniecznie naciąga telegramy na korzyść wojsk republikańskich. Co do nas, wstrzymujemy się od wszelkich wniosków, podając czytelnikom na tém miejscu trzy ostatnie telegraficzne doniesienia. Brzmią one:

Madryt, 28 marca. Według najświeższych wiadomości miały wojska rządowe obsadzić górę Abanto, a Karlistów odeprzeć aż po Santo Juliana.

Madryt, 28 marca. Według telegramu przesłanego z Somorrostro z dnia 27, o godzinie 7 rano, rozpoczął się ogień o 5 godzinie rano. — Przywrócono przerwaną komunikacyą telegraficzną pomiędzy Santona a Santander. Komunikacyi zaś telegraficznéj między Santona a Loredo dotąd nie naprawiono.

Paryż, 28 marca. Nadeszły tu telegram donosi, że wiadomość, jakoby oficerowie niemieccy znajdowali się w sztabie jeneralnym marszałka Serrano i w armii jego, jest nieprawdziwą. — Według telegramu, pochodzącego z źródła karlistowskiego, został marszałek Serrano po dwudniowéj walce po dwakroć odpartym; obronne stanowiska Karlistów nie mogą być zdobyte, a strata ich jest małoznaczną. — Według dalszych wiadomości, pochodzących z tego samego źródła z Santander, przełamały wojska republikańskie pierwszą linią Karlistów pod wsią las Carreras i Moriesa, nadaremnie zaś usiłowały przełamać drugą linią, ustawioną pod górą Abanto. Strata wojsk rządowych w walkach dwudniowych wynosi 1100 żołnierzy, strata zaś Karlistów tylko 400. W dniu 27 b. m. zawrzała na nowo walka. Dotąd braknie bliższych szczegółów, dotyczących téj walki.

## Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył dnia 9 b. m. o godzinie 4½ z południa udzielić w swoim pałacu uroczyste posłuchanie nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi Wysokiéj Porty Ottomańskiéj Aristarchi bej i przyjąć z rąk jego pismo, przez które go cesarz Osmanów uwierzytelnia przy JCKMości w charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora.

Bezpośrednio po ukończoném posłuchaniu, przy którém był obecnym jako reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych sekretarz stanu von Bülow, przedstawiony został ambasador Jéj CMości cesarzowéj i królowéj.

* **Pannę Orgéni** usłyszeliśmy wczoraj po raz ostatni w „Cyruliku Sewilskim“ i wyznajemy, że jéj Rosina całkiém jest inną, jak wszystkie dotąd przez nas widziane. Spiew i gra panny Orgéni są więcéj słodkie i mniéj ożywione, aniżeli tryskające humorem i młodzieńczością. Ztąd jéj niezrównane koloratury nie porywają wesołą figlarnością, jak u Artot, ale do poważniejszego nastrajają usposobienia. Pomimo lekkiéj chrypki, odśpiewała natomiast panna Orgéni z ogromném powodzeniem rzewną piosnkę „Słowik“ i mazurka szopenowskiego, którego po dwakroć na życzenie publiczności powtórzyła. W nim i w scenie obłąkania z „Lucii“ okazała artystka całą siłę swéj rzadkiéj szkoły i biegłości bajecznéj w pasażach, koloraturach i trelach. To téż trzykrotne uderzenie w fanfary i grzmot oklasków pożegnały pannę Orgéni.

* **W tutejszém katolickiém gimnazyum św. Maryi Magdaleny** rozpoczęły się ferye wielkanocne onegdaj i trwać będą do poniedziałku po niedzieli przewodniéj. Przed rozpuszczeniem uczniów zgromadził ich pan dyrektor w auli, gdzie się odbył uroczysty akt na mniejszą skalę, przyczém pan dyrektor pożegnał trzech abituryentów, którzy obecnie złożyli egzamin dojrzałości.

* **Następujaci asesorowie sądowi** w W. Księstwie Poznańskiém, w Prusach Zachodnich i Wschodnich i Górnym Szląsku zamianowanymi zostali sędziami powiatowymi: Kłossowski przy sądzie powiatowym w Ełku (Lyck); Samoje przy sądzie powiatowym w Susz (Rosenberg in Westpr.); Selle przy sądzie powiatowym w Olsztynie (Allenstein); Lange i doktor juris Neustadt przy sądzie powiatowym w Kępnie; Albrecht przy sądzie powiatowym w Głupczycach (Leobschütz); Maas przy sądzie powiatowym w Trzemesznie.

* **Z obrad niedawno zebranego ściślejszego komitetu** nowego Ziemstwa kredytowego dla „prowincyi poznańskiéj“ wykazuje się, że emisya listów zastawnych podwyższyła się w roku 1872 o 9,991,400 tal.; w roku zaś 1873 o 5,267,100 talarów, tak że w końcu roku 1873 było wydanych listów zastawnych: a) dla Towarzystwa głównego, kończącego się z rokiem 1867 za 20,856, 910 tal.; b) dla rozpoczynających się z rokiem 1867 Towarzystw rocznych za 31,986,200 tal. Ogółem zatém 52,843,110 tal. Jeżeli się od téj sumy odciągnie kwoty już to abluowane, już to umorzone, w wysokości 4,160,110 tal., natenczas dług wynosi obecnie 48,683,000 tal. Z sumy téj posiada fundusz rezerwowy 4,095,000 tal., tak że w końcu zeszłego roku znajdowało się w obiegu listów zastawnych nowego Ziemstwa za 44,588,000 talarów. Areał, listami zastawnemi obciążony, wynosi 737,310 hektarów, czyli 1347 dóbr, z których jednakże tylko 455 dóbr zaciągnęło pożyczki uzupełniające.

* **Egzamina abituryentów przy gimnazyach.** W Lesznie odbył się popis dojrzałości przed radzcą rejencyjnym i szkólnym panem Polte dnia 26 bm. Do egzaminu zgłosiło się ośmiu abituryentów. Z tych dwóch odstąpiło od egzaminu przed rozpoczęciem popisu ustnego w skutek udzielonéj im rady przez kolegium nauczycielskie. Z pozostałych sześciu trzech uwolniono z powodu dojrzałych prac piśmiennych od popisu ustnego, lecz i inni trzéj, którzy go składali, otrzymali świadectwa dojrzałości. — W Krotoszynie odbierał tenże komisarz rejencyjny egzamin dojrzałości w dniu 24 b. m. Z sześciu abituryentów odstąpił jeden dobrowolnie od egzaminu, podczas kiedy pozostałych pięciu uznanych zostało za zdolnych słuchania wykładów na uniwersytecie. Z owych pięciu, którzy świadectwa dojrzałości otrzymali, był jeden katolik, jeden protestant a trzech starozakonnych.

* **Skład tytóni tureckich i fabryka papierosów,** istniejąca tu od niedawna pod firmą p. Leśnika, odznacza się doborowemi gatunkami tytóniu i wyrabia rozliczne gstunki papierosów w rozmaitych cenach. Z tego powodu zwracamy uwagę czytelników na inserat rzeczonéj firmy, zamieszczony w dzisiejszym numerze Kuryera.

* **Wieś Płaczewo** pod Starogardem w Prusach Zachodnich przechrzcono na „Seewalde.“

* **W katolickiém seminaryum nauczycielskiém w Paradyżu** odbywał się w dniach 16 i 17 bm. powtórny egzamin nauczycieli na próbę ustanowionych. Składało egzamin 4 nauczycieli, z których tylko 3 uznano za dojrzałych. Egzaminowi przewodniczył radzca rejencyjny i szkólny pan Tschackert; radzca rejencyjny p. Luke fungował jako komisarz królewskiéj rejencyi, ksiądz dziekan, dyrektor Röhr jako komisarz Arcybiskupi.

* **W Rawiczu** skradł jednoroczny ochotnik elewowi pocztowemu z pokoju ekspedycyjnego list z 1780 tala-

## Kuryer paryski.

I.

(Renan. — Michelet. — Wiktor Hugo.)

(1.) Neo-eklektyzm, który, jak wiadomo, budzi wielki entuzyazm nie tylko w dziennikach umiarkowanéj rzeczypospolitéj jak Temps ale i w monarchicznych orleańskiego kalibru, którym zawsze była miłą la douce incredulité, wystąpił z nowemi studyami w Revue des deux Mondes. Tym razem nie daje już komentarzy do Pisma Świętego, ani się zajmuje pierwszemi wiekami chrześciaństwa, ale przedmiotem głębokich jego uwag jest obecny stan katolickiego Kościoła. O ile nam wiadomo, jest to pierwsza jego praca podobnego rodzaju. Magistralnym rozpoczyna on tonem, że na to przesilenie religijne bardzo chłodném okiem spozierać należy, że Francya jego nie stworzyła, ale że ono Francyi samo się narzuca, że najdrobniejsze uchybienie w jego traktowaniu może to państwo w najcięższém kiedyś postawić położeniu. którego następstwa mogą być nieobrachowane. Nic przeciw temu nie mamy; jest to jeden z takich punktów, któremu nikt nie zaprzeczy a który mógłby podpisać a nawet pomyśleć p. Prudhon, ten arcytyp burżua paryskiego.

Według pana Renana przesilenie to utworzyła z jednéj strony ambicya ultramontańska tak pod względem dogmatów jako i polityki, a z drugiéj samo już istnienie nowego cesarstwa niemieckiego. „Pruskie bowiem pojęcie Kościoła poddanego państwu, w celu dobra Ojczyzny, jest zupełnie wprost przeciwne pojęciu katolickiemu, to jest, że państwo o tyle może mieć wartości, o ile służy Kościołowi, zapewniając mu panowanie.“ Pan Renan mimo tego nie podziwia wcale w tym względzie polityki kanclerza, który dwie rzeczy najgorzéj obliczył: Zawiele najpiérw zaufał żywotności starokatolicyzmu, który nigdy popularnym nie będzie, a drugie, że się nie spodziewał, aby ultramontanizm śmiał mu tak wielki stawić opór. I temu nie zaprzeczamy i spodziewamy się, że tego już i Jaśnie Wielmożny Günther domyślać się musi. Ale tu się rozpoczyna prawdziwa oryginalność pisarza. Według niego upór ultramontanizmu i jego prawdziwe a absolutne wzmocnienie pochodzi z niezwyczajnie długiego panowania Piusa IX. „Panowania, mówi nasz autor, trwające najczęściéj do pięć lub sześć lat, nie miały czasu w jednéj myśli i w jednym kierunku przemienić z gruntu kolegium kardynalskiego“ i pan Renan zauważał daléj, że opozycya, za życia Papieża istniejąca w témże kolegium, tryumfowała zawsze po jego śmierci, ztąd pewne było równoważenie się (balencement), które przeszkadzało nieroztropnościom. Teraz stało się inaczéj. Kościół liczyć musi na cud, a p. Renan uroczyście zaręcza, że cudu wcale nie będzie. Ale przejdźmy do konkluzyi: „Jeżeli przyjdzie wszędzie do wolności opuszczenia katolicyzmu, jeżeli będzie można swobodnie dyskutować nad jego dogmatami i dyscypliną, wtedy ten stary Kościół stanie się czémś niewinném a nawet i dobroczynném może i może wróci mu siła jego dawnéj młodości,“ bo pan Renan nigdy za nic nie ręczy. Pytamy się, czy można sobie bardziéj żartować z tych, co mu przyklaskują?

Od Gibraltaru do Archangielska, od cieśniny magelańskiéj do Grenlandyi czy jest religia, którąby łatwiéj można opuścić jak katolicyzm. Niech kto odstąpi ortodoksyą moskiewską czy nie pójdzie na Sybir, w krajach skandynawskich za opuszczenie luteranizmu tracą się wszystkie prawa obywatelskie, za opuszczenie mahometanizmu najokrutniejsze czekać mogą kary, ale za porzucenie katolicyzmu, np. ksiądz apostata, znajdzie wygodne miejsce w Szwajcaryi lub w Niemczech a w Moskwie czyn, pensyą i chresty. Ci, co nie chcą odstąpić go, umierają pod pletniami kozackiemi. Co chciał p. Renan rozumieć pod wolnością wyjścia katolicyzmu? chyba to, żeby na to wystąpienie sam Papież pozwalał i to kolegium kardynałów, o którém p. Renan tak wiele pisze? a co do wolności dyskutowania dogmatów, któż p. Renanowi przeszkadza? czyż się ich mało nadyskutował? czy kto pana Renan wyrzuci za to z instytutów akademicznych Francyi? lub mu pensye poodbiera? Jak zresztą dyskusyą dogmatów i wolnością porzucenia go katolicyzm przyjdzie do sił swéj młodości (sic), nie ja jeden pewno tego nie pojmuję — słowa przecież coś znaczyć muszą. P. Renan nie chce zupełnéj zguby katolicyzmu, jest on mu potrzebnym; gdyby się był tylko spierał o jakie teksta lub formy gramatyczne semickich języków z uczonymi, nigdyby był nie przyszedł do téj wziętości, ale i dzisiaj już świat francuzki z obojętnością patrzy na jego popisy, kiedy mu żadne w téj walce nie grozi niebezpieczeństwo. Burżua francuzki z grubego końca bierze rzeczy, najtreściwiéj i najwygodniéj dla siebie; wróceniem dawnéj młodości Kościołowi suszyć sobie głowy nie będzie; dosyć mu na tém, jak mu powiedzą tacy uczeni jak pan Renan, że nie ma po co chodzić do Kościoła i uczyć katechizmu dzieci; dopiero jak go zaleci zapach z daleka nowéj jakiéj komuny, nisko będzie się kłaniał księdzu jak dziś policyantowi i wyrzecze poważnie. że lud się nie obejdzie bez religii; będzie nawet nawracał robotników swojéj fabryki, chociaż sam do spowiedzi nie pójdzie. Będzie nawet pisał piękne artykuły w dziennikach orleańskich w obronie religii i porządku i gdyby panu Renan zachciało się zostać deputowanym, będzie walczył przeciw jego kandydaturze, choć nie przestanie podziwiać jego bystrego rozumu i głębokiéj nauki; pośle nawet syna swojego, który wyszedł ze szkół na pielgrzymkę do Moniel, albo do Lourdes z cygarem w ustach, w kapeluszu na bakier, w stroju modnym strzeleckim, krzyczącego z wierzchu dilizansu: Vive Henri V; niech demagogi pękają ze złości! aż gdzieś pobity i obszarpany, napisze jako naoczny świadek list do jakiegoś redaktora z prośbą umieszczenia go w dzienniku, o nietolerancyi rewolucyjnego stronnictwa, o głębokiém zepsuciu, jakie złe książki między lud wprowadziły, który, mówiąc nawiasem, Renana nie zna i z nazwiska, ale zna tylko feletonowe romanse, umieszczane w małych dziennikach protegowanych przez ludzi porządku, a pisywanych przez stryjaszka lub szwagra młodego naszego bohatera. Nieskończone byłyby to obrazki na ten temat wykazujące lepiéj, jak wszelkie rozumowania głęboki zamęt umysłowy, odwyknięcia od sumiennego brania rzeczy do dna, które jedna dyscyplina wewnętrzna niepłodna bez uczuć religijnych i szczerego z sobą samym obrachunków przed Bogiem może dać człowiekowi. Olizywanie się zewnętrzne tylko dla ludzi i świata, dla interesu, dla popularności nie zaradza niczemu. Dziś ludzie i po śmierci chcą jeszcze pozować na balsamowanie wśród kwiatów, kiedy ich spadkobiercy kłócą się przy skostniałém ciele nie pogrzebaném jeszcze.

(Dokończeine nastąpi).

rami. Złodzieja wykrył inspektor policyjny p. Schroeder z Poznania; pieniądze ukradzione znaleziono prócz 30 talarów.

* **Na książkę zbiorową „Warta“** złożyli daléj prenumeratę na ręce prof. Rzepeckiego:

Jks. Łabański z Kościerzyny 1 tal., Jks. Karkowski z Kościerzyny 1 tal., Jks. Larisch z Kościerzyny 1 tal., pan H. Piechowski z Kościerzyny 1 tal., Jks. Sukowski z Jaxic 1 tal., Jks. Kaliski z Jaxic 1 tal., Jks. Wróblewski z Rossoczycy 1 tal., pan Skórzewski z Rossoczycy 1 tal., pan A. Migdalski z Rossoczycy 1 tal., pan Łukaszewski z Woli Książęcéj 1 tal., pani Ludwika Stablewska z Poznania 1 tal., pan Michał Żeroński z Brzozy 1 tal., pani Marya Radońska z Słupowa 1 tal., pani Teofila Radońska z Poznania 1 tal., pani Helena Żabłocka z Poznania 1 tal., pan Kazimierz Kowalski z Sarbi 1 tal., pan Teodor Dębiński z Wierzenicy 1 tal., panna Helena Suchorzewska z Poznania 1 tal., pani Rozalia Kierska z Stęszewka 1 tal., pani Kamelia Grabska z Poznania 1 tal., pani Marya Brownsford z Nidom 1 tal., pan prof. Marcelli Motty z Poznania 1 tal.

* **Kradzież w kaplicy św. Wojciecha.** Pelpliński Pielgrzym donosi: Do kaplicy wybudowanéj na tém miejscu, gdzie wedle podania sam św. Wojciech odprawiał mszą św., zakradli się tych dni złodzieje. Niewieleć tu mogli znaleść, zabrali więc 6 świeczników mosiężnych z świecami woskowemi, biały obrus z ołtarza, figurę Zbawiciela, którą gwałtownie odłamali od krzyża żelaznego i skarbonkę, w któréj się znajdowało około 1 tal.

* **Portret zamordowanego niedawno w Rzymie O. Michała Dąbrowskiego.** Donosi Przyjaciel Ludu, że artysta pan Lewicki w Pelplinie posiada wielki, doskonale utrafiony portret O. Michała Dąbrowskiego, przedstawionego właśnie w chwili, gdy spisuje protokół kanonizacyi św. Józafata. Portret ten zdjął pan Lewicki z życia podczas siedmioletniego pobytu swego w Rzymie, gdzie miał sposobność poznać się bliżéj z zamordowanym księdzem prowincyałem Bazylianów. — Z naszéj strony zwracamy uwagę, że nawet w wczorajszym liście korespondent nasz ani słówkiem o rzekomém zamordowaniu O. Dąbrowskiego nie wspomina.

* **W Jurkowie pod Krzywiniem** spaliły się w zeszły poniedziałek zabudowania dwóch gospodarstw. Jak się zdaje, ogień był podłożony.

* **W Pakosławiu pod Lwówkiem** wpadł rozpędzony koń w studnią i rozbił się.

* **W bezwyznaniowém gimnazyum inowrocławskiém** odbywał się egzamin publiczny w dniach 26 i 27 b. m. Zakład ten liczył w końcu roku szkólnego 245 uczniów, i to: 79 katolików, 95 protestantów i 71 starozakonnych; miejscowych 134, zamiejscowych 111. Przy gimnazyum tém zatrudnionych jest prócz dyrektora 2 nauczycieli wyższych, 5 nauczycieli etatowych, nauczyciel pomocniey, nauczyciel elementarny, superintendent Schoenfeld jako nauczyciel wyznania protestanckiego nauczyciel szkoły przygotowawczéj, kandydat do wyższego stanu nauczycielskiego i dwóch miejskich nauczycieli jako nauczycieli śpiewu. Katolickiéj religii nie uczono, od Wielkanocy ma ją wykładać, tak przynajmniéj prowincyonalne kolegium szkólne bez porozumienia się z władzą duchowną postanowiło, nauczyciel gimnazyalny p. Hapemeyer. Egzamin dojrzałości złożyło trzech uczniów. Nowy rok szkólny zaczyna się dnia trzynastego kwietnia.

* **Senat kryminalny sądu apelacyjnego w Wystruciu,** skazał w tych dniach lekarza z powiatu ełkowskiego na jednoroczne więzienie za uśmiercenie dziecka przez niezgrabne dopomaganie przy połogu. Wyrok swój oparł senat na świadectwie prowincyonalnego kolegium medycznego.

* **Sejmik powiatu chojnickiego** uchwalił 25 talarów gratyfikacyi dla ochronki, połączonéj z klasztorem chojnickim. Z jakim klasztorem? — nie oznacza bliżéj pismo, z którego czerpiemy.

* **Szkoła symutalna w Złotowie** wedle życzenia tamtejszych władz miejskich koniecznie już po Wielkanocy ma być otwarta. Tymczasem jednak obydwaj katoliccy członkowie tamtejszéj deputacyi szkólnéj zanieśli powtórny pretest do król. pruskiéj rejencyi w Kwidzynie a rejencya wezwała deputacyą szkólną, aby zdała sprawę z zamiarów swoich co do sposobu użycia nauczycieli katolickich. (Gaz. Tor.)

* **T. G. Kirstein.** D. 23 bm. minął, jak donosi Gaz. Toruńska, pierwszy termin w sądzie chełmińskim do zgłoszenia się z pretensyami wierzycieli chełmskiéj „Credit-Gesellschaft,“ prowadzonéj przez T. G. Kirsteina. Stanęło na terminie 150 wierzycieli. Z sprawozdania komisarza konkursu podają, że upadek Towarzystwa sprowadziła zła gospodarka Kirsteina, oraz jego spekulacye giełdowe na wielką skalę, które spowodowały go do naruszenia powierzonych Towarzystwu kapitałów i do sfałszowania ksiąg. A daléj, że Rada nadzorcza pobierała za swe trudy rocznie 600—700 tal. Do czasu owego terminu okazał się niedobór w ilości 82,000 tal., nie licząc w to kapitału akcyjnego w ilości 80,000 tal.; gotówki jest nieco więcéj jak 50,000 tal., tak, że depozytaryusze około 50 ptc. otrzymają. Prócz tego jeszcze przyjdą do podziału 16—20 tysięcy tal. z procesu przeciw Heymowi i cena sprzedaży majętności Radomna. Kilku wierzycieli oddalono z pretensyami, między innymi pewnego członka Rady nadzorczéj, który zgłosił się z pretensyą 6000 tal. bez procentu z r. 1871. Administratorem masy konkursowéj mianowano ostatecznie radzcę sprawiedliwości p. Kairiesa, do Rady zawiadowczéj wybrano kupca C. Brauna, rendanta Fröhlicha i właściciela dóbr Pubahna.

* **W Bydgoszczy** złożył z 21 kandydatów do jednorocznéj służby wojskowéj jeden jedyny egamin, 20 innych uznano za nie kwalifikujących się na jednorocznych, jako nie posiadających dostatecznych wiadomości. Rezultat podobny egzaminu jest zapewne unikatem i to wydarzyć się musiało w tak par excellence „inteligentném niemieckiém“ mieście, jakiém ma być Bydgoszcz.

* **Chłopca zaginionego** pod Toruniem, o którym ojciec sądził, że go linoskoki skradli, znaleziono śpiącego w bliskim lasku w kupie słańska. Szczekanie czuwającego nad nim psa naprowadziło rodziców na ślad.

* **W Obrzycku** zbito w królewskie urodziny żydówkę kijami tak silnie, że pokaleczona w krótkim czasie po odprowadzeniu do domu ducha wyzionęła.

* **Jeden z ostatnich z Zaporoża.** W miasteczku Stanisławie w pobliżu Nikołajewa, jak donosi Odeski Wiestnik, mieszka dotąd jeden z ostatnich przedstawicieli Kosza zaporozkiego, 100 letni starzec, Konstanty Wira. Jest on jeszcze krzepki, zachował wybornie pamięć, opowiada z życiem o dawnych wypadkach i pisze nawet wiersze małoruskie.

* **Ks. Zygmunt Golian** zakończył w dniu 25 bm. szereg odczytów „o sztuce wobec Ewangielii.“ W ostatnim tym odczycie wskazał na związek sztuki chrześciańskiéj za prawdą, któréj jest odzwierciedleniem, wpływ Ewangielii na uduchowienie jéj treści. Powracając do opoki katakomb, wykazał znaczenie i rozwój symbolu, który tutaj powstał jako pierwszy wyraz tajemnic wiary; a sprowadziwszy słuchaczów po tym podziemnym świecie, pełnym mistycznego piękna, wyniósł malarstwo z tych podziemiów, wskazując jego wzory i natchnienia w Ewangielistach, mianowicie św. Łukaszu i św. Janie, których księgi najszczytniejszą porywają obrazowością. Rozwój sztuki chrześciańskiéj w następnych wiekach szedł zawsze zgodnie z rozwojem wolności duchowéj. Jest to pewnik, którego nie zachwieją przykłady czasów Augusta, Medyceuszów i Ludwika XIV, bo sztuka za Medyceuszów była tylko pozostałością z wieku Danta, Giotta, z czasów wiary i wolności religijnéj za Gibelinów. Odrodzenie rzymskiego cezaryzmu na Wschodzie nietylko że obniżyło sztukę w bizantyńskiéj szkole, ale doprowadziło następnie do niszczenia wszelkich religijnych dzieł, w herezyi ikonoklastów. Prelegent dłużéj zatrzymał się nad okrucieństwami cezaryzmu wschodniego, prześladującego cześć obrazów świętych dla podniesienia swéj własnéj chwały ponad chwałę Boga. Zbyt obszerne założenie odczytów niedozwoliło prelegentowi przejść do późniejszych wieków; powrócił zaś jeszcze do mistrzów włoskich i kilkoma poglądami ogólnemi zakończył wykład, który, gdyby został uzupełniony, mógłby stanowić jednę z najznakomitszych i najgłębszych prac estetycznych, jakie posiadamy w naszéj literaturze. (Czas.)

* **Kalendarz.** Jutro, w wtorek dnia 31 marca, Balbiny panny i męczenniczki. Wschód słońca o godzinie 5 minut 40; zachód o godzinie 6 minut 30. Długość dnia 12 godzin 48 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 31 marca 1683 przymierze Jana Sobieskiego z Austryą. — 1831 zniesienie Moskwy pod Wawrem i Dębem. — 1831 rada wojenna w Gliniancu.

## Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 28 marca. [Z parlamentu niemieckiego. — Los trzech najgłówniejszych projektów do prawa. — Bismarck z łoża boleści. — Posłowie alzacko-lotaryngscy. — Pruska Izba poselska. — „Germania“ o urodzinach cesarza. — Deputacye katolików uważane za zgromadzenia pod gołém niebem. — „Starokatolikom“ przybywają posiłki. — Wiadomości bieżące.] Parlament niemiecki, załatwiwszy się na piątkowém posiedzeniu w drugiém czytaniu z resztą paragrafów projektu do prawa o ślubach cywilnych dla całych Niemiec, wniesionego przez posłów Völk i Hinschius, przeszedł do obrad również w drugiém czytaniu nad projektem do prawa, dotyczącego kilku zmian i uzupełnień prawa z dnia 27 czerwca 1871 roku o pensyonowaniu i opatrzeniu osób wojskowych. Przy rozprawach nad pojedyńczemi paragrafami tego projektu zabrał pomiędzy innymi głos demokrata-socyalny poseł Hasselmann, stawiając do § 11 z przyjaciołmi swymi poprawkę, korzystniejszą dla inwalidów podoficerów i żołnierzy od przedłożonego projektu. Mówca obliczył zwiększony wydatek, jakiby z przyjęcia jego poprawki powstał, na 8 milionów talarów. Celem podania téj poprawki było, jak mówca sam nadmienił, wykazać, że on i jego przyjaciele gotowymi są ująć się za każdym, który należy do „wydziedziczonéj klasy“, czy ubrany jest w mundur żołnierski, czy też w bluzę robotnika; jeżeli parlament go nie wysłucha, to przynajmniéj kraj się o tém dowie. Poseł Richter odpowiedział na to, że niemieckie reprezentacye krajowe w swéj pieczołowitości o inwalidów nie czekały, aż się pomiędzy niemi pojawią socyalni-demokraci; wszystkie jednakże stronnictwa uważały dotądza przyzwoitość polityczną, ażeby kwestyi opatrzenia inwalidów nie wciągać w spory stronnicze, przypadło to dopiero w udziale stronnictwu p. Hasselmann. Mówca twierdzi, że rozwiązanie kwestyi podoficerów ważniejszém jest niż kwestya ustanowienia stałéj liczby wojska pod chorągwią i uważa za całkiem niewłaściwe, ażeby, jak to wnosi poseł Buhl, odkupować wysłużonym podoficerom patent ich do uzyskania posady cywilnéj (Civilversorgungsschein), i przez to stwarzać pensye jeszcze dla młodych, zdatnych do pracy ludzi. Również i komisarz rządowy oświadczył się z względów finansowych przeciwko poprawce Buhla, poczém przyjęto § 11 podług uchwał komisyi bez zmiany. Paragraf ten przepisuje, że całkowici inwalidzi z roku 1870/71, którzy mają prawo starania się o urząd cywilny, mogą zamiast tego urzędu kazać sobie dopłacać miesięcznie dwa talary do swych pensyi, jakie pobierają jako inwalidzi.

Na sobotniém a ostatniém przed feryami wielkanocnemi posiedzeniu przyjął parlament bez rozpraw wniosek posła Hasselmann, tyczący się zawieszenia postępowania karnego przeciwko posłowi Hasenclever i w trzeciém czytaniu projekt do prawa, dotyczący zmiany prawa o pensyonowaniu wojskowych, podług uchwał zapadłych przy drugiém czytaniu. Podług oświadczenia prezydenta p. Delbrück nie ulega wątpliwości, że Rada związkowa zgodzi się na tę uchwałę. Następnie przystąpił parlament do obrad nad prawem o ślubach cywilnych dla całych Niemiec w trzeciém czytaniu. Wysłuchał jeszcze potakujące zezwolenie na wprowadzenie tego prawa posła Baumgarten z stanowiska luterskiego i potępiający sąd bambergskiego kanonika posła Schmid (z Aibach) ze stanowiska katolickiego, poczém przyjął w imienném głosowaniu § 1 pomienionego prawa 180 głosami przeciwko 81 (centrum, Polacy i kilku konserwatystów) a następnie i całe prawo z jedyną jedną mało znaczącą zmianą. W końcu obradowano w drugiém czytaniu nad projektem do prawa o biletach kasowych państwa niemieckiego, poczém parlament się odroczył, naznaczając najbliższe posiedzenie plenarne na czwartek po Wielkanocy, dnia 9 kwietnia.

Pomimo, że „liberalni“ posłowie przeprowadzili w parlamencie prawo, tyczące się zaprowadzenia ślubów cywilnych w wszystkich państwach niemieckich, uważają tu jednakże za tajemnicę publiczną, że tak to prawo, jak i prawo prasowe i prawo wojskowe zostanie monologiem. Bawarskie ministerstwo jest w téj kwestyi, jak w wielu innych, ani zimném ani ciepłém. Przyjęte przez parlament prawo uważa za miecz Damoklesa na wiernych katolików, swych poddanych, lecz zapewne nie spuści go nigdy na nich, boć na kim wtedy ministerstwo w kraju na wskroś katolickim oprzećby się miało? Z drugiéj strony Rada związkowa nie może prawa tego przyjąć bez zezwolenia Bawaryi. Prawo to zatém nie zostanie pewnie w życie wprowadzoném. Rada Związkowa miała już nawet, jak słychać, nad prawem tém się zastanawiać na ostatniém swém posiedzeniu. Twierdzą, że te państwa, w których śluby cywilne już istnieją, oświadczyły się, jak naturalnie, za wnioskiem, inne zaś, jak przedewszystkiém Bawarya, chcą uważać wprowadzenie ślubów cywilnych za zawisłe od uznania potrzeby tego przez każde pojedyńcze państwo, jeszcze inne nareszcie, na których czele stanęła Saksonia, Meklenburgia i księstwo Reuss starszéj linii oświadczyły się całkiem przeciwko wprowadzeniu ślubów cywilnych.

Nie lepiéj rzecz się ma z drugim głównym projektem rządowym — z prawem wojskowém. Jak z wszystkich objawów dotychczasowych się okazuje § 1 tego prawa przez parlament odrzuconym zostanie, gdyż prócz zwykłéj opozycyi część narodowo-liberałów postanowiła nie zezwalać na okrojenie atrybucyi, parlamentowi przysługujących, — uchwalania corocznie siły wojska w pokoju. — Również nie ma nadziei, żeby Rada związkowa przyjęła przez parlament poprawione prawo prasowe. Dzienniki „liberalne“ przypisują winę niedojścia tych praw chorobie księcia kanclerza, twierdząc a poniekąd może i słusznie, że gdyby stan zdrowia pozwolił „żelaznemu mężowi“ wystąpić przed parlamentem, tenże zaniechałby wszelkich opozycyi i zgodził się na wszelkie wymagania urzędu kanclerskiego.

Podług obrachunku, w urzędzie kanclerskim ułożonego, zwiększyłyby się wydatki na administracyą wojskową, w przypuszczeniu, że prawo wojskowe dla państwa niemieckiego wraz z § 1 zostanie przyjęte, na rok 1875 w porównaniu z rokiem bieżącym o 14,200,000 talarów, do czego jeszcze dodać należy poboczne wydatki w wysokości 2,500,000 talarów, tak, że na rok 1875 pokryćby trzeba było w ogóle 16,700,000 talarów więcéj niż w bieżącym. Na pokrycie przeznaczono: 1) zwiększony dochód od ceł, tudzież za stempel od weksli 6,855,000 tal., 2) zwiększony dochód z procentów od pieniędzy państwowych 1,500,000 talarów, ogółem 8,355,000 talarów, resztę 8,635,000 tal. pokryć wypadnie przez podwyższenie podatków, co uczyni w przecięciu na głowę ludności 0,211 tal., tak, że z dawniéj już opłaconemi każdy mieszkaniec pojedyńczych państw niemieckich wnosićby musiał na wojsko Rzeszy 0,666 tal. a nadto przyczyniać się do utrzymania się kontyngiensu krajowego.

Pod sentymentalnym napisem „von Bismarcks Krankenbett“ (Bismarck z łoża boleści) opowiada Spenersche Ztg co następuje:

Wczoraj (w piątek) miało dwóch członków parlamentu niemieckiego pp. D.... i L.... (Denzin i książę Lichnowski) posłuchanie u kanclerza państwa. Odwiedzili oni byli księżną, ażeby się dowiedzieć o stanie zdrowia kanclerza i zadokumentować swój współudział. Pójść do księcia nie było właściwie ich zamiarem. Lecz tenże dowiedział się o ich obecności i kazał ich do siebie prosić. Nie znaleźli go tak chorym, jak tego oczekiwali stósowni do urzędowych wiadomości o jego słabości. Natomiast był książę bardzo niezadowolnionym z przebiegu polityki parlamentarnéj. Zauważył on pomiędzy innemi: „Wypowiedziałem w roku 1867 w prawodawczym parlamencie: „„Wsadźmy tylko Niemcy w siodło a jechać potrafią.““ Obawiam się, że te naprędce rzucone wyrazy trzeba będzie skreślić. Parlament zdaje się chcieć dostarczyć dowodu, że Niemcy nie potrafią się trzymać w kulbace. Parlament zapoznaje sytuacyą. Pojedyńczy wybitni członkowie sądzą, iż są związanymi jakiemkolwiek dawniejszém orzeczeniem. Mniemają przeto, iż tego uczynić nie mogą, czego położenie chwilowe stanowczo się domaga. Ja inaczéj postępowałem. Dążyłem zawsze do tego, żeby się czegoś nowego nauczyć; a jeżeli przez to przyszedłem do tego, żem dawniejsze moje zdanie sprostować był zmuszony, to tom uczynił niezwłocznie i jestem dumnym z tego, że tak postępowałem. Ja bowiem zawsze wyżéj stawiam ojczyznę niż moję osobę. Przeciwne postępowanie jest dla mnie całkiém niezrozumiałe. Wcale się nie wahałem poświęcić nawet mego osobistego zdania lub go podporządkować, jeżeli tego wymagało dobro ogółu. Tu jednakże w parlamencie sądzą ci panowie, którzy wyraźnie w mojém imieniu wybranymi zostali, od których ich wyborcy wymagają, ażeby politykę niemiecką popierali, ażeby mnie wspomagali przeciwko naszemu wspólnemu nieprzyjacielowi, zawsze się wycofywać od swego zadania wtedy, kiedy pozornie weszliby w kolizyą z jakiémkolwiek słówkiem, jakie na innem miejscu, w innym czasie i pod całkiém innemi okolicznościami wypowiedzieli. Mnie się to położenie rzeczy wcale niepodoba. Nie mogę utracić mojéj sławy europejskiéj. Podam się, skoro tylko znowu piórem będę mógł władać, do dymisyi. Może znajdzie się inny, który potrafi w tym parlamencie pozyskać dla siebie większość, niezawodząc większość. Ja mam i w innych miejscach, n. p. w Radzie Związkowéj, dosyć trudności do przezwyciężenia; naigrawając się, mówią mi, wskazując na zachowanie się niektórych liberałów i członków stronnictwa postępowego w parlamencie: „„Więc to są męże, na których się opierasz.““ Podobnemu położeniu rzeczy, które szkodzi najwyższym interesom państwa, trzeba jak najrychléj kres położyć; do tego zaś prowadzą dwie drogi, albo moje wystąpienie ze służby, albo też rozwiązanie parlamentu.“

Na zapytanie się posłów upoważnił ich kanclerz państwa do zakomunikowania jego orzeczenia swym kolegom.

Posłowie alzacko-lotaryngscy, pozostali w parlamencie, zawezwali podług National Ztg kolegów swych, którzy Berlin opuścili, ażeby powrócili i wzięli udział w obradach nad sprawozdaniem o administracyi Alzacyi i Lotaryngii. Członkowie atoli stronnictwa protestującego oświadczyli stanowczo, że nie wezmą udziału w obradach parlamentu niemieckiego. Tymczasem przygotowuje centrum różne wnioski, które zamierza podać podczas obrad nad pomienioném sprawozdaniem administracyjném, ażeby dla Alzacyi i Lotaryngii wyjednać osobną reprezentacyą krajową.

Marszałek pruskiéj izby poselskiéj, p. v. Bennigsen, obradował wczoraj z kilkunastu członkami téjże izby, którzy są zarazem posłami do parlamentu niemieckiego, w celu porozumienia się pod względem formy, pod jakąby umożebnić można odroczenie rozpoczęcia na nowo prac pruskiéj izby poselskiéj na dwa tygodnie po oznaczonym terminie zebrania się dnia 13 kwietnia. W każdym razie posiedzenia plenarne pomienionéj izby nie mają się rozpocząć przed końcem miesiąca kwietnia.

O obchodzeniu urodzin cesarza pisze Germania w ostatnim swym przeglądzie politycznym jak następuje:

Uroczystość urodzin JCMości nie była w tym roku, jak to łatwo pojąć można, obchodzoną z uczuciem niepodzielnéj radości. Głęboka przepaść, jaka państwo dzieli, żałoba, jaka panuje w sercach piętnastu milionów z powodu położenia Kościoła, i przeświadczenie, że krwawe ofiary trzech wojen posłużyły jedynie do tego, ażeby obok większego mechanicznego połączenia Niemiec, wywołać na nowo w narodzie niemieckim zatargi, które przed półtrzecia wiekiem pogrążyły naród i kraje w nędzę duchową i fizyczną, zanadto przygniotły umysły, iżby gdziekolwiek lojalny udział w uroczystości naczelnika narodu mógł znaleść swobodny wyraz. W bardzo wielu kołach uważano zatém za rzecz stósowną pod temi okolicznościami wstrzymać się od demonstracyjnych obchodów, podczas kiedy wielokrotnie uroczystość tego dnia użyto w nadzwyczaj niestósowny sposób do prowokujących i więcéj niż jednę trzecią część narodu obrażających demonstracyi...

Tu przytacza Germania ustęp z mowy jednego z posłów niemieckich uwierzytelnionych przy dworze katolickim, który się nie wzdrygał wypowiedzieć, że w walce wewnętrznéj, którą cesarz Wilhelm prowadzi, nie chodzi o więcéj lub mniéj światła, lecz o to, czy w ogóle panować ma światło czy ciemnota. Chodzi tu o wystąpienie przeciwko bezojczyzniowéj potędze, która wszędzie występuje przeciwko silnym instytucyom państwowym i, opierając się na bezpośredniém Bożém uwzględnianiu, będącém w sprzeczności z wszystkiemi historycznemi faktami, wydaje stósownie do okoliczności albo głos syreny, albo też rzuca swe pociski przeciwko wszelkim formom nowożytnego towarzystwa, które jéj naczelnictwa nie uznaje.

Owacye, przynoszone księdzu Arcybiskupowi kolońskiemu przez wiernych katolików, nie podobały się policyi tamtejszéj i dla tego uznała deputacyą, złożoną z około 4,000 obywateli kolońskich, która przed kilku dniami udała się do swego Arcypasterza, ażeby go zapewnić o swojém przywiązaniu i wierności, za publiczny pochód, a ponieważ tak ogromna masa ludu w pałacu Arcybiskupim pomieścić się nie mogła i stanęła w ogrodzie, za zebranie ludowe pod gołém niebem. Z tego powodu wytoczono już kilku obywatelom kolońskim, którzy w téj deputacyi wzięli udział, śledztwo i postawiono od tego czasu przed pałacem Arcybiskupim konstablera, który przybywanie coraz liczniejszych deputacyi sygnalizuje policyjnemu komisarzowi okręgowemu. Ten przybywszy, wpuszcza jedynie mówców do pałacu Arcybiskupiego, tak że ksiądz Arcybiskup, jakkolwiek jeszcze nie jest więźniem, nie może się swobodnie komunikować z swymi dyecezanami. Napróżno protestował dotąd ksiądz Arcybiskup przeciwko traktowaniu go jakoby był pod dozorem policyi.

Prezydyum policyi wrocławskiéj wzywa wszystkich mieszkańców, należących do katolickich gmin Wrocławia, którzy mają chęć przyłączenia się do „starokatolickiéj“ gminy i uznania pana „biskupa“ Reinkensa za głowę swéj sekty, ażeby donieśli o tém w cztery tygodnie odnośnemu komisarzowi policyjnemu.

Niemiecki ambasador przy dworze austryacko-węgierskim, jenerał-porucznik v. Schweinitz, wyjechał wczoraj do Wiednia.

Na posła niemieckiego w Sztokholmie przeznaczony jest podobno p. v. Eichmann.

B. B. Ztg dowiaduje się z pewnego źródła, że wkrótce wypowiedzianą zostanie cała pruska 4½% pożyczka państwowa z roku 1856.

* **Warszawa.** [Katków w sprawie prześladowania unii.] W Rosyi, co do sposobu zniszczenia narodowości polskiéj, dwa osobne wyrobiły się kierunki, w tym wszakże punkcie są pomiędzy sobą zgodne, iż jedynie przez Kościół katolicki dojść można do celu. Jeden kierunek przedstawiają ci, co usiłują Polaków katolików przeciągnąć na schizmę i w ten sposób ich wynarodowić; drugi zaś, repretentują ci, co zostawiając chwilowo katolikom ich wiarę, pragną do ich Kościoła wprowadzić język rosyjski. Zwolennicy tego kierunku dowodzili i dowodzą ustawicznie, że na téj drodze przyjść możnajedynie i prędzéj co celu. Do tych zalicza się Katków, znany publicysta rosyjski, zażywający wśród narodu swego wielkiego znaczenia i wpływu. Sam rząd rosyjski próbował też początkowo, czyby się nie dało wprowadzić do Kościoła katolickiego, liturgii języka rosyjskiego, ale rzecz cała, jak wiadomo, rozbiła się o Rzym. W kraju zaś samym, oprócz kilku odstępców, jak ks. ks. Tupalski, Nemeksza, Zyliński i Sęczykowski, nie znalazł rząd posłusznych narzędzi i z powodu tego zeszedł z téj drogi i zwrócił się do polityki Mikołajewskiéj, polityki gwałtownego przeciągania na schyzmę. Ofiarą téj polityki padają nasamprzód unici dyecezyi chełmskiéj, liturgią słowiańską i obrządkami, najwięcéj zbliżeni do schizmatyckiego prawosławia. Gwałty, jakich się rząd rosyjski dopuścił na unitach chełmskich, skompromitowały go w oczach Europy i to dało powód do wystąpienia Katkowowi, który, jak dawniéj, tak i dzisiaj powtarza, że wpierw należy Polakom narzucić język rosyjski, zaprowadzić go w ich Kościele, a przejście na schizmę odbędzie się łatwo. Zamieszczony w Gońcu urzędowym znany naszym czytelnikom komunikat rządowy, w którym rząd rosyjski starał się dowieść, że wojsko rosyjskie wystąpiło w obronie Rzymu przeciw ludowi unickiemu, sprzeciwiającemu się bulom papiezkim, daléj wystawienie tego pomysłu za genialny w Nordzie brukselskim oburzyło Katkowa w tym stopniu, że ostry a rząd z powodu jego gwałtów potępiający napisał artykuł. Oddaje on także pochwały rozumowi Papieży, którzy różnicy w obrzędach nie uważali za szkopuł przeciw zjednoczeniu z katolickim Kościołem i tak się następnie wyraża: „Ponieważ jednak odpychamy unią, nie uznajemy Papieży za głowę Kościoła i w niektórych dogmatach różnimy się z rzymskim Kościołem, przezto dla nas członków prawosławnéj cerkwi, dla rządu, który tę cerkiew osłania, nie mają żadnego znaczenia obrzędy téj części naszego ludu, która odpadła od prawosławia. We względzie wiary ludność ta jest nam obcą i nie mamy najmniejszéj potrzeby mieszania się w ich sprawy kościelne i pilnowania czystości ich obrzędów. Niech się o to troszczy Papież bez pomocy naszych wojskowych komend.“ Słów tych publicysty rosyjskiego, występujących przeciw polityce rządowéj w sprawie unii, nie można wszakże brać na seryo i mniemać, jakoby Katków zezwalał na wydanie kwestyi unickiéj pod rozstrzygnienie Stolicy apostolskiéj; są one wynikiem głęboko obmyślanego planu, i tego kierunku, jaki Katków zawsze przedstawiał, iż należy najprzód Polaków zmoskwiczyć, a przejście ich na schizmę samo przez się nastąpi.

Gwałty i prześladowanie unitów nabierają w ten sposób rozgłosu, dzienniki rosyjskie, które je

początkowo jako nic nie znaczące usiłowały przedstawić, same je przyznają; nie wiadomo tylko, po której staną stronie, czy po stronie rządu, czy pochwalą wystąpienie i kierunek Katkowa. W każdym razie należy śledzić to wszystko, co dzienniki rosyjskie pisać będą w sprawie unii, będącéj dzisiaj na porządku polityki rządu rosyjskiego.

* **Lwów.** [Akademia techniczna. — Duchowieństwo unickie dekanatu tłumackiego. — Petycye klubu postępowego do delegacyi polskiéj w Wiedniu. — Ksiądz Hossowski w Galicyi.] Ze wszystkich krajów, podlegających berłu austryackiemu, najmniéj doznawała opieki i względów ze strony rządu austryackiego Galicya W systemie jego biurokratyczno despotycznym, w czasie panowania Metternichów, Bachów i Szmerlingów leżało właśnie tamowanie wszelkiego rozwoju oświaty, handlu i przemysłu w Galicyi, w któréj przez ciemnoty i zniszczenie wielkiego dobrobytu zamierzano zabić ducha narodowego. Zabłysła późniéj nadzieja, że Austrya, wyparta z Niemiec, nie mogąc dłużéj opierać się na Niemcach, nieprzyjaznych żywiołowi słowiańskiemu, wejdzie na drogę sprawiedliwszą i ludy jéj słowiańskie, jako to Polacy, Czesi i inne dojdą do równych praw, jakie reszta prowincyi niemieckich posiadała, do równych praw jeżeli już nie politycznych, to przynajmniéj społecznych Ale i to zawiodło. Wszechwładny dziś w Austryi liberalizm nie lepszy wszakżeż od dawniejszego biurokratyzmu despotycznego. Pod jego to tyranią wznieść się nie może również dobrobyt Galicyi. Ta, ażeby módz uczynić jakikolwiek krok na drodze lepszych stósunków handlowych i przemysłowych, potrzebowała szkoły technicznéj, któraby dostarczała krajowi ludzi w gałęzi téj specyalnie ukształconych. W tym celu sejm galicyjski zażądał od rządu wyznaczenia dość skromnej sumy, 250,000 złr. Wniosek, tyczący się przyznania téj sumy, przekazany wydziałowi budżetowemu, przyszedł pod obrady Izby deputowanych Rady państwa w dniu 26 bm. Ale już z góry było można przewidzieć, że wszechwładny liberalizm Izby, jeżeli zezwoli na umieszczenie w budżecie téj sumy, zażąda dla siebie jakiéjś ofiary. I tak się téż stało. Izba przychyliła się do wniosku większości wydziału, tj. uchwaliła pozycyą 250,000 złr. na budowę akademii technicznéj we Lwowie pod warunkiem, jeżeli Galicya zrzeknie się także swego ustawodawczego prawa w tym względzie na rzecz systemu państwowego. Ponieważ zaś, jak przypuszczać można, sejm galicyjski nie zrzeknie się ustawodawstwa o szkołach technicznych za cenę ¼ miliona złr., przeto budowa techniki powstrzymaną zostanie z ukazu większości Izby, jeżeli ukaz ten nabędzie mocy ustawy.

Cieszą się tu także nadzieją, że Galicya wschodnia zyska wkrótce w prostym kierunku komunikacyą z Królestwem Polskiém i to przez zbudowanie linii Lwowsko-Tomaszowskiéj. Komisya Rady państwa wniosła według ostatnich wiadomości przyznanie gwarancyi rządowéj w wysokości 42,000 złr. na milę Oprócz téj linii ma się także rozpocząć wkrótce projektowana budowa kolei Tarnowsko-Leluchowskiéj. Ale i ta nadzieja może zawieść, jeżeli moloch liberalizmu wszechwładnego w Radzie państwa zażąda od Galicyi nowéj znów ofiary, jak to uczynił podczas obrad nad przyznaniem sumy dla techniki lwowskiéj.

Niegodne postępowanie księży unickich, zasiadających w Radzie państwa, ich mowy podczas obrad nad prawami wyznaniowemi, w których z zapoznaniem wszelkich obowiązków duchownych stawali po stronie liberałów i przeciw własnemu kuli broń Kościołowi, doczekały się wreszcie należytéj kary. Zbudziło się wreszcie duchowieństwo unickie i przejrzało, jakich to ku obronie własnych interesów wysłało reprezentantów do Rady państwa. Donoszą, że duchowieństwo dekanatu tłumackiego, zebrawszy się, orzekło votum niezaufania ks. Zaklińskiemu, posłowi w Radzie państwa. Fakt to pocieszający i życzyćby należało, ażeby i reszta duchowieństwa unickiego, idąc w ślady dekanatu tłumackiego, naganiła postępowanie niegodnych swych reprezentantów.

Prześladowanie unitów dyecezyi chełmskiéj poczyna nabierać coraz większego rozgłosu, a nawet politycznego znaczenia. Otóż wydział klubu postępowego polskiego, wychodząc z zasady, że przykry wpływ wypadków, zaszłych w dyecezyi chełmskiéj, dotyka bezpośrednio stósunków moralnych i materyalnych Galicyi, któréj część ludności stanowią także unici, wniósł do delegacyi polskiéj w Wiedniu petycyą, ażeby taż wybranym ze swojego grona do delegacyi wspólnych członkom poleciła wnieść do ministerstwa spraw zagranicznych interpelacyą z zapytaniem, czy i jakie kroki rząd austryacki ze względu na zaniepokojone interesa moralne i materyalne własnych poddanych poczynił lub poczynić zamierza.

Petycyą tę, ze względu na ważność poruszonéj w niéj sprawy, zamieszczamy według Dziennika Polskiego:

Do prześwietnego Koła posłów polskich w wiedeńskiéj Radzie państwa'

Przed rozejściem się na ferye wielkanocne Koło posłów polskich przystąpi do wyboru ze swojego grona członków do delegacyi wspólnych, gdzie służy nam prawo zabierania głosu w sprawach zagranicznéj polityki państwa austryackiego i możność niesienia jakiéj takiéj ulgi współrodakom naszym w innych zaborach.

Wypadki, które w drugiéj połowie stycznia b. r. zatrzęsły dyecezyą unicką chełmską w Królestwie Polskiém, a mianowicie przymusowe pod pretekstem „oczyszczania obrządku" zniewalanie ludności tamtejszéj grecko-katolickiéj do przyjęcia schizmy wbrew wszelkim zasadom swobody wyznań i połączone z tém w kilkudziesiąt gminach gwałty, a nawet rozlewy krwi znalazły głęboki odgłos w ludności unickiéj Galicyi z następujących powodów:

1. Ludność ta jest jednakowego obrządku z ludnością w 266 parafiach dyecezyi chełmskiéj zamieszkałą, a krwawe sceny, które tam zaszły — rozniesione pogłoskami po kraju o rychłych próbach tego samego rodzaju także u nas, wzniecają słuszną obawę w umysłach i niepokoją tutejsze społeczeństwo w bardzo przykry sposób, zwłaszcza, że świeżo petersburgski Goniec urzędowy potwierdził oficyalnie prawdziwość doniesień prywatnych o zbrojnéj interwencyi wojsk moskiewskich w 26 parafiach, a nadto niebrak w naszym kraju agitacyi, zapowiadających takie same „oczyszczenie obrządku" w Galicyi.

2. Kilkadziesiąt indywiduów zawodu kapłańskiego i nauczycielskiego, wychowanych w Galicyi po zakładach publicznych, utrzymywanych bądź z funduszu religijnego, bądź z innych funduszów publicznych: — krajowych, stypendyalnych i rządowych, nie tylko bez najmniejszéj przeszkody opuściło kraj i przeszedłszy na służbę rządu moskiewskiego dało się użyć za chętne narzędzie do wzmiankowanych gwałtów, ale co więcéj, ajenci zakordonowi z wszelką swobodą rekrutują w naszym kraju nowych adeptów do tego, reflektując szczególnie na młodzież akademicką lub na alumnów, świeżo wyszłych ze seminaryów galicyjskich, co naprowadza na domysł, że pomiędzy władzami rządu austryackiego a władzami rządu moskiewskiego istnieją umowy, ułatwiające taką dostawę żywiołów agitacyjnych i misyonarskich, bez których rząd moskiewski nie zdołałby spełnić swoich zamiarów.

3. W skutek wypadków dyecezyi chełmskiéj rząd moskiewski wyparł do naszego kraju kilkudziesiąt księży unickich, którzy pod względem zacności charakteru i wykształcenia nie ustępują w niczém możebnym wymaganiom, a mimo to nie mogą w Galicyi wśród swojskiego całkiém społeczeństwa otrzymać odpowiednich powołaniu swojemu posad.

Z uwagi tedy na to, że przykry wpływ wypadków w dyecezyi chełmskiéj dotyka bezpośrednio stosunków moralnych i materyalnych naszego kraju,

z uwagi daléj, że Koło posłów polskich w reprezentacyi państwa austryackiego ma obowiązek korzystać z przysługującéj sobie trybuny publicznéj, by podnieść głos w obronie wielkiéj świata cywilizowanego zasady: swobody wyznań, i w obronie zaniepokojonych interesów ludności, któréj jest delegatem,

z uwagi nareszcie, że opinia publiczna jednogłośnie we wszystkich organach (Gazeta Narodowa, Dziennik Polski, Dziennik Poznański, Gazeta Toruńska) (Jak się zdaje, panowie petenci Czasu i Kuryera Pozn. nie raczą uznawać za organy opinii publicznéj. Redakcya Kuryera.) gorąco się domaga takiéj ze strony Koła poselskiego interwencyi u c. k. rządu austryackiego:

Wydział Klubu postępowego polskiego we Lwowie, zebrany na posiedzeniu dnia 21 bm., powziął uchwałę wystósowania petycyi do Prześwietnego Koła posłów polskich w Radzie państwa z prośbą, aby wybranym ze swojego grona do delegacyi wspólnych członkom poleciło:

Do c. k. ministerstwa spraw zagranicznych wnieść na powyższych motywach opartą interpelacyą z zapytaniem, czy i jakie kroki c. k. rząd austryacki ze względu na zaniepokojone interesa moralne i materyalne własnych poddanych poczynił lub poczynić zamierza?

Z wydziału klubu postępowego polskiego

We Lwowie, 22 marca 1874.

Wiktor Zbyszewski m. p., Tadeusz Romanowicz m. p., Ludwik Łubiński m. p.

Ksiądz Hoszowski, proboszcz z Chełmu, o którym niedawno temu wspominaliśmy, że się wybiera do Lwowa, celem uproszenia księdza Metropolity o poświęcenie olejów, przybył, jak donosi Słowo, wistocie do Lwowa i przedstawił się ks. kanonikowi Malinowskiemu, jako zarządzcy dyecezyi podczas nieobecności ks. Metropolity. Udał się następnie, jak donosi organ ten świętojurców, do krewnych w Żurawińskie, zkąd ma wyruszyć w Halickie i Rohatyńskie. Ks. kanonik Malinowski, nie uznając kompetencyi księdza Hoszowskiego do odprawiania nabożeństwa w cerkwiach unickich, wydał kurendę, w któréj oznajmia duchowieństwu dekanatu żurawińskiego, że rzeczony proboszcz unicki nie ma mocy do odprawiania po cerkwiach nabożeństwa. Słowo z powodu téj kurendy gniewa się srodze na ks. Malinowskiego.

* **Wiedeń**, 27 marca. [Z Reichsratu. — Nowikow.] W Izbie deputowanych toczyły się wczoraj rozprawy nad budżetem; uchwalono kredyt żądany na uniwersytety w Gradcu, Pradze, Lwowie i Krakowie, według wniosków wydziału. Z powodu wniesionéj przez wydział budżetowy rezolucyi tyczącéj się założenia jednego nowego uniwersytetu, wywiązały się dłuższe rozprawy. Elvert żąda uwzględnienia Morawy; Keil pragnie uwzględnienia Salzburga; przynajmniéj założenia tam wydziału lekarskiego; Porenta kładzie nacisk na potrzebę założenia akademii prawniczéj z językiem wykładowym włoskim w Wybrzeżu; Tomaszczuk pragnie rozstrzygnięcia tego pytania ze stanowiska interesu monarchii: podnosi on tę okoliczność, że jedność Austryi znajduje najwybitniejszy wyraz w jedności kierunku edukacyjnego; uważa, że od spolszczenia uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego stracony został dla Bukowiny związek duchowy z tokiem kształcenia się germańskiego, naznacza on Czerniowce jako najwłaściwsze miejsce dla założenia uniwersytetu Razlag wnosi założenie uniwersytetu w Lublanie. Po oświadczeniu ministra oświaty, iż rząd sam jeszcze nie naznaczył żadnego miasta dla nowego uniwersytetu, ale starać się będzie wnieść to w Izbie na przyszłéj sesyi, gdy rzecz ta dojrzeje, uchwalono rezolucyę wydziału. Wnioski dodatkowe Elverta i Razlaga zostały odrzucone.

W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izba zatwierdza bez rozpraw wnioski wydziału na utrzymanie fakultetu teologicznego katolickiego w Salzburgu i Ołomuńcu, protestanckiego w Wiedniu, instytutu rabinów, oraz wyższych zakładów technicznych w Wiedniu i Gracu. Przy pozycyi wyższéj szkoły technicznéj w Bernie przemawia Fanderlik za czeskiemi katedrami równorzędnemi. Beer sprzeciwia się ze względów pedagogicznych. Sturm stwierdza życzenia słowiańskich członków komisyi badawczéj w Bernie za zachowaniem języka niemieckiego w naukach, oraz prośbę uczniów techniki o wystawianie świadectw w języku niemieckim. Prezes ministrów odpiera energicznie zarzut, jakoby rząd popierał dzienniki spotwarzające narody słowiańskie; rząd musi jednak dać ludności słowiańskiéj przystęp do zrozumienia konstytucyi za pośrednictwem dzienników. Scharschmied stawia rezolucyą przy pozycyi: Szkoła techniczna we Lwowie: „Galicya również zrzeka się na rzecz państwa przysługującego jéj prawa ustawodawczego." Dunajewski widzi w tém osłodzoną odmowę 250,000 złr. Profesor Suess broni wniosku wydziału, zwracając uwagę na jednostajność ustawodawczą w innych królestwach. Stremayr podnosi zastrzeżone w ustawach zasadniczych sejmom krajowym ustawodawstwo o szkołach technicznych. Warunkowe udzielanie 250,000 złr. na budowę szkoły technicznéj we Lwowie równa się odmowie. Jawne odmówienie byłoby lepsze, od przezornego przyzwolenia. Minister Ziemiałkowski: W ten sposób będą Polacy ukarani przez odjęcie środków pieniężnych na zakład naukowy, za uznanie faktycznie zaprowadzonéj reformy wyborczéj, za wysłanie bezpośrednie deputowanych do Rady państwa. Wniosek wydziału budżetowego jest obrazą sejmu galicyjskiego i uprasza o odrzucenie tego warunku. Izba przyjmuje art. 6 ustawy finansowéj. Budowa lwowskiéj szkoły technicznéj ma być objęta przez państwo, jeśli odpowiednie ustawodawstwo przyjdzie na Radę państwa.

Izba potwierdza rezolucye o przyjęciu na koszta skarbu obu instytutów technicznych w Pradze, oraz oświadczenie, że dodatek krajowy 200,000 wystarczy na budowę szkoły politechnicznéj w Gracu.

Przy tytule: szkoły średnie, przyjęto §§ 1—9. Wurm, Vitezich, Meznik przy rozprawie użalają się na zaniedbanie rasy słowiańskiéj, Fux odpiera te zarzuty. Deschmann podnosi życzenie swych słowiańskich wyborców, aby ich dzieci uczono w powszechnym języku niemieckim.

Na posiedzeniu dzisiejszém interpelują w Izbie deputowanych Cienciała i spólnicy ministra oświaty o zakładzie słowiańskich zakładów naukowych na Szląsku, następnie Izba obradowała daléj nad budżetem. Do tytułu: „Szkoły średnie" Coronini wniósł i uzasadnił przy oklaskach rezolucyę, aby rząd pod względém języka wykładowego w szkołach średnich Gorycyi zarządził środki do uwzględnienia ludu wiejskiego. Rezolucyą tę przekazano wydziałowi budżetowemu. Meznik i Fanderlik starają się dowieść, pierwszy, że rząd przemieniając gimnazya słowiańskie w germańskie, chce germanizować kraj; drugi, że rząd ostatniemi czasy, mianowicie w Trebiczu i Prośnicach wspierał żywioł niemiecki między ludnością w zakładaniu szkół realnych. Zaillner odpiera Fanderlikowi, przedstawiając historyą założenia szkoły realnéj w Prośnicach.

Cesarz przyjmował wczoraj Nowikowa, który złożył listy swoje uwierzytelniające, jako ambasador rosyjski.

* **Paryż**, 27 marca. [Ze Zgromadzenia narodowego. — Sprawy bieżące. — Z Brest. — Samozwaniec.] Na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego postawił członek skrajnéj prawicy, pan Dahirel, wniosek, ażeby Zgromadzenie orzekło i ustanowiło stanowczą formę rządu na dniu 1 lipca r. b. i zażądał dla wniosku swego uznania nagłości. Deputowany de Kerdrel, także legitymista, występował przeciw uznaniu nagłości wniosku tego i oświadczył, że nikt nie myśli stawiać kroków nielojalnych. Ustanowiliśmy, mówi on, odroczenie tego momentu na lat siedm i nikt nie ma prawa skracać władzy marszałka Mac Mahona ani nawet o dzień jeden. Ci zaś, co nie głosowali za tém odroczeniem, powinni poddać się prawu, jakie w téj mierze zapadło. Władza Marszałka Mac Mahona nie może inaczéj być skróconą, chyba przez to, że marszałek sam będzie abdykował. Książę de Broglie oświadczył, że nikt nie może zmusić marszałka Mac Mahona aby mówił inaczéj, jak sam w orędziu swém do narodu powiedział. Wniosek pana Dahirel odrzucono następnie 330 głosami przeciw 258.

W komisyi trzydziestu przedłoży jutro książę de Broglie opinią rządu co do utworzenia drugiéj jeszcze Izby czyli senatu.

Komisya wyznaczona do zbadania konwencyi zawartéj pomiędzy rządem i dawną listą cywilną, którą reprezentuje pan Rouher, odrzuciła 8 głosami przeciw 7 pretensye spadkobierców cesarza Napoleona III, uważające za własność prywatną muzea w Fontainebleau i Pierrefonds.

Marszałek Mac Mahon odwiedzał dziś szkołę wojskową w St. Cyr. W towarzystwie marszałka Mac Mahona, który miał na sobie wielki mundur marszałkowski z wielką wstęgą legii honorowéj, znajdował się adjutant jego, pułkownik d'Absac i kilku oficerów ordynansowych. Po odbytym przeglądzie uczniów, zgromadził marszałek około siebie cały batalion, który uczniowie tamtejsi formują, jako téż ich oficerów i przemówił w następujących mniéj więcéj słowach:

Wielce się cieszę z wybornego waszego postępowania. Widzę z radością, z jaką gorliwością poświęcacie się nauce sztuki wojennéj, z jak dobrym skutkiem nauczyciele wasi wpajają w was zasady sztuki wojennéj i pokrewnych jéj nauk. Jestem z was zadowolniony. Powiem nawet więcéj; wyborny wasz duch, karność wasza i akuratność są mi dobrze znane i szczerze wam ich winszuję. Dzięki karności téj i temu duchowi pełnić będziecie wybornie służbę, do jakiéj was powołuje ojczyzna i służbę tę cenić będziecie nad wszystkie inne sprawy, i dla niéj poświęcicie nie tylko wasz byt i życie, ale również, co często trudniejszém do spełnienia jest zadaniem, wasze osobiste przekonania.

Po tém przemówieniu marszałka przedefilowali uczniowie w zbitych szeregach pod dowództwem naczelnika szkoły przed marszałkiem. O godzinie 2½ skończyła się parada i marszałek Mac Mahon ruszył konno z powrotem do Wersalu.

Około Lyonu rozpoczną się wkrótce prace nad nowemi fortyfikacyami. Cztery warownie mają jak najspieszniéj być wykończone i to: Mont Verdun, Vancial, Brou i Feyzin. Po ukończeniu tych fortów zbudowanych będzie dwoje koszar, jedne na wyspie Perroche, drugie w „Clos Jouve."

Do dziennika Univers donoszą telegrafem z Brest z dnia 27 marca o godzinie 2 minut 10 z południa: W środę w kościele św. Ludwika świetna owacya. 7000 wiernych zapełniało wnętrze kościoła i plac otaczający go. Z powodu ogromnego natłoku niepodobno było wykonać procesyi.

Korespondent rzymski donosi do Journal des Débats, że kiedy we Francyi toczył się proces Naundorff, poznał był w małém miasteczku człowieka, który uchodził za księcia Reichstadt, syna Napoleona I. Człowiek ten podobny rzeczywiście do cesarza, lubo wyraz twarzy jego nie przedstawiał wcale energii, jaka się zwykle malowała w rysach nieboszczyka. Nie jest on ani intrygantem ani téż marzycielem, utrzymuje się skromnie z dochodów, z tajemnego jakiegoś płynących mu źródła, i powszechnie zresztą jest szanowanym. Człowiek ten opowiada otwarcie każdemu, że w roku 1814 w miejsce jego podrzucono inne dziecko, podczas kiedy jego odddano opiece pewnemu dominikanowi, który znów ze swéj strony powierzył go jednemu z kawalerów maltańskich. Fakta te powtarza on bez żadnych zmian i najbezinteresowniéj w świecie każdemu od najdawniejszych czasów, i każdy téż w Toskanii, gdzie od młodych swych lat zamieszkuje, zna go dokładnie.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Przed deputacyą sądową w Wschowie, któréj przewodniczył dyrektor sądu powiatowego p. Günther z Leszna w miejsce chorobą złożonego dyrygenta deputacyi wschowskiéj, radzcy sądu powiatowego p. Kunkel, toczył się w dniu 27 zm. proces przeciwko księżom Hieronimowi Spaeth z Hinzendorf (?) i Janowi Fröhlich z Wschowy o „nieprawne" wykonywanie funkcyi kapłańskich. Pierwszego skazano zaocznie w 51 przypadkach za każdy na 10 talarów grzywien odnośnie na pięciodniowe więzienie, ogółem zatém na **510 tal.** grzywien lub **255 dni** więzienia; drugiego w 11 przypadkach za każdy na 50 tal. grzywien odnośnie 21 dni więzienia, ogółem na **550 tal.** grzywien odnośnie **241 dni** więzienia.

## TELEGRAMY.

Wiedeń, 28 marca. Kilku deputowanych postawiło dziś w Izbie deputowanych wniosek, aby zawezwać rząd, ażeby tenże przełożył projekt do prawa tyczącego się wydalenia z Austryi Jezuitów i pokrewnych tymże zakonów.

Londyn, 27 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj oświadczył sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych, sir R. A. Cross, na zapytanie deputowanego Andersona, że rząd nie ma zamiaru polecać łasce królowéj uwięzionych Fenianów. — W Staffordshire rozpoczęło bezrobocie 12,000 robotników w kopalniach węgla kamiennego zatrudnionych.

Wersal, 28 marca. Zgromadzenie narodowe przyjęło na dzisiejszém posiedzeniu wniosek do prawa dotyczący oznaczenia żołdu dla oficerów, jako téż wniosek do prawa, żądający ostatecznego zamianowania członków rodziny Orleanów w armii lądowéj i marynarce, gdzie dotąd tylko prowizorycznie mieli prawo zajmować stopnie. Następnie przeszło Zgromadzenie do obrad nad projektem do prawa, który domaga się zniesienia sekwestru nad prywatnym majątkiem Napoleona III. Wniosek, stawiony przez lewicę, by obrady nad sprawą tą odroczono, został odrzucony a projekt sam po przydłuższéj dyskusyi przyjęty. W końcu odroczono posiedzenia Zgromadzenia narodowego aż do 12 maja.

Na dzisiejszém posiedzeniu komisyi, wysadzonéj do obrad nad konstytucyjnemi projektami do praw, oświadczył książę de Broglie we względzie mającéj się utworzyć Izby wyższéj, że rząd proponuje, iżby członkowie, mający wejść w skład téjże Izby, mianowanymi byli częścią przez prezydenta kraju, częścią przez dostojników kraju i przez najwyżéj opodatkowanych obywateli. Według projektu rządowego należałoby to szczególnie do kompetencyi Izby wyższéj, żeby razem z władzą wykonawczą mogła potwierdzać i odrzucać układy, jakieby rząd zawierał, jako téż w razie potrzeby rozwiązać Izbę niższą.

Carogród, 28 marca. Delegaci antihassunistowscy wyjechali na prowincyą, celem przejęcia kościołów, stósownie do uchwały komisyi, rozporządzającéj podział dóbr położonych w gminach armensko-katolickich.

Wersal, 27 marca. Po tymczasowém ułatwieniu się z wnioskiem deputowanego Dahirel obradowano daléj nad projektem fortyfikacyi Paryża na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Jenerał Charreton i minister wojny, jenerał du Barrail popierali projekt komisyi. Jenerał Changarnier i pan Thiers występowali przeciw niemu. Pan Thiers oświadczył, iż chodzi jedynie o to, aby Paryż ubezpieczyć przed niespodzianą napaścią, do czego najzupełniéj wystarczyć powinno obwarowanie kilku ważniejszych punktów, do których należą mianowicie: Stains, Sannois Vaujours, Villeneuve, St. Georges i Chatillon, Mówca uważa za rzecz zbyteczną i niepotrzebną obwarowywać także Cormeilles, Montlignon i St. Cyr, ponieważ miejscowości te za nadto są odległe od Paryża. Następnie zwracał pan Thiers uwagę Zgromadzenia na ogromne koszta, jakich wymagałoby wykonanie projektu komisyi i zalecał usilnie, aby się pod względem fortyfikacyi zamierzonéj ogsaniczono na owych 4 lub 5 punktach, o których Zgromadzenie jest przeświadczoném, że będą odpowiednie; żeby zaś co do obwarowania innych punktów, o których nie masz tego przeświadczenia, odroczyło obrady na późniéj. W końcu powołuje się pan Thiers na sąd prezydenta rzeczypospolitéj, który zgadza się w téj mierze zupełnie z jego (Thiersa) zdaniem. Po panu Thiersie zabrał głos w obronie projektu komisyi jenerał Chabaud-Latour i przemawiał za stanowczém przyjęciem onego. Po długiéj dość dyskusyi, w któréj pan Thiers

po raz wtóry za wnioskiem swym przemawiał, odrzucono wreszcie wszystkie poprawki i projekt w osnowie komisyi przyjęto 389 głosami przeciw 193. — Dyskusya nad interpelacyą deputowanych z Marsylii w sprawie zamknięcia tamecznych klubów republikańskich odroczoną została na pół roku.

Amsterdam, 27 marca. Według doniesienia z Aczynu z dnia 24 b. m. uznał naczelnik szczepu krajowców, Gighen, lennictwo Holandyi. Prawdopodobném było także poddanie się kilku innych naczelników, którzy wstrzymywani byli dotychczas nadzieją, że Holendrzy zaniechają dalszych kroków wojennych i że tych, co się już poddali, pozostawią i tak ich własnemu losowi.

Bruksela, 28 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych oznajmił minister spraw zagranicznych, że król i królowa dali swe przyzwolenie na związek małżeński księżniczki Ludwiki, najstarszéj córki królewskiéj z księciem sasko-koburgskim Ferdynandem Filipem Maryą Augustem Rafaelem. — Do Indépendance Belge donoszą z St. Jean de Luz z dnia dzisiejszego, że marszałek Serrano pobił na pierwszéj linii karlistów, że eskadra hiszpańska bombarduje ujścia rzek Nervion i Somorrostro i że jenerał Loma zdobył w środę wieś Las Carreras.

Barcelona, 27 marca. Nowy gubernator Gerony, brygadyer Pedro Estevan, przybył tamże z posiłkami. Jenerał Degor wyruszył do Mataro (w kierunku wschodnio-północnym od Barcelony) celem zaskoczenia drogi jenerałowi Saballs. — Jenerał Bedoga zrobił przegląd oddziału składającego się z 8000 ludzi, którzy mają iść na pomoc wojskom w Katalonii czynnym. Pewna część oddziału tego przeznaczona jest do Barcelony. Tarragonę blokują Karliści. Komunikacya na kolejach żelaznych przerwana.

Lausanna, 28 marca. Wielka rada kantonu Waadt przyjęła dnia wczorajszego projekt rewizyi ustawy związkowéj i uchwaliła 122 głosami przeciw 77 polecić przyjęcie projektu ludności kantonu.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Ziemianina** No. 13 wyszedł z druku i zawiera: Protokół Walnego Zebrania Centralnego Tow. Gosp. w Poznaniu. — Sprawozdanie z Kółek rólniczych włościańskich. Maksymilian Jackowski. — Statystyka rólnicza i rozbiór gruntu. — Arszenik w organizmie. — Korespondencya rolnicza: Z pod Myszéj Wieży. — Protokół Walnego Zebrania Tow. roln. dla pow. Szubińskiego. — Dział pytań i odpowiedzi. — Wiadomości literackie. — Wiadomości rólnicze: Publiczna obrona tez przez uczniów w Żabikowie. — Wywóz mąki z Kalifornii. — Wykaz inwentarza rozpłodowego w W. Księstwie Poznańskiém. — Sprawozdanie z handlu bydłem pociągowém i do chowu. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 30 marca

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Ks. Roman Czartoryski z żoną z Rokosewa, hr. Sumińska z Warszawy, hr. Miączyński z Król. Pol., hr. Adam Zółtowski z Popowa niem., Chłapowska z familią z Ulanowa, Bojanowski z Gołuchowa, Raczyński z Psarskiego, pani Trzebińska z Jabłowa, pani Szczepanowska z Paryża, Dankowski z Medyolanu, Grudzielsk i i Zabłocki z Wrześni, Błociszewski z Przecławia, Kościelski z Kąkolewa, Trzciński z Gniezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Gromadziński z Gąsawy, Rutkowski z Piotrkowic, Jaraczewski z Jaraczewa, Zółtowski z Niechanowa, hr. Skorzewski z Czerniejewa, hr. Kwilecki z Kobelnik, Jarochowski z Król. Pol.

HOTEL RZYMSKI. Właśc. dóbr ryc. Sczaniecki z Boguszyna, Węsierski z Węsier, wł. dóbr ryc. Grabski z Lipna, wł. dóbr ryc. Horodecki i Rudziński z Król. Polskiego.

TILSNERA HOTEL GARNI. Kujawa z Rogoźna, Kugel z Ostrowa.

HOTEL BERLINSKI. Estkowski z Konina, Buzalski z Smigla, Zylichowski z Mur. Gośliny, Antoniewicz z Stempuchowa, Bukowski z Srody, Rosiński z Petersburga.

## GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 97¼ płacono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 93½ płac., poznańskie listy rentowe 96½ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 108 płac., pozn. 5 pct. prowinc. obligacye 101⅛ płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100¾ płac., pozn., 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100½ płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 96½ pł., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. 93½ płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie 101 płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 92 płac., pruska 4 pct. pożyczka państwa 97¼ płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 106½ płc, pruska 3½ pct. pożyczka prem. 123 płac., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 67¼ płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 158 płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101 płac., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 42¼ płac., banknoty zagraniczne 99⅚ płac., rosyjskie banknoty 93 płac., Ostdeutschebank 75¼ płac. Prodktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn., cena wypowiedzenia 61½, na marzec 61½, na marzec-kwiecień —, na wiosnę 61½, kwiecień-maj 61, maj-czerwiec 60¾, czerw.-lip. 60¾ talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10,000 — Tralles.) Wypowiedziano 55,000 litrów, cena wypowiedzenia 22 5/24, na marzec 22 5/24, na kwiecień 22 11/24, na kwiec.-maj —, na maj 22 2/3—22 7/12, na czerwiec 22 17/24, na lipiec 23, na sierpień 23¼ talarów.

W MĄKA. Poznań, 30 marca. Pszenna Nr. 0 i 1 6½—6½ tal., rżana No. 0 i 1 5½—5¼ tal. za 50 kil. bez akcyzy.

**Poznańska cena targowa** z d. 30 marca.

| | | najwyższa cena. | | średnia cena. | | najniż cena. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica pięk., szefel | 42 kilg. | 3 18 | — | 3 16 | — | 3 14 | — |
| Pszenica średnia | „ „ „ | 3 11 | 3 | 3 10 | — | 3 8 | 9 |
| „ ordynaryj. | „ „ „ | 3 7 | 6 | 3 6 | 3 | 3 2 | 6 |
| Zyto piękne | „ 40 „ | 2 20 | — | 2 19 | — | 2 18 | — |
| „ średnie | „ „ „ | 2 17 | — | 2 16 | — | 2 15 | — |
| „ ordyn. | „ „ „ | 2 14 | — | 2 13 | 9 | 2 13 | — |
| Jęczmień wielki | „ 37 „ | 2 20 | — | 2 17 | 6 | 2 15 | — |
| Jęczmień mały | „ 37 „ | 2 17 | 6 | 2 15 | — | 2 12 | 6 |
| Owies | „ 25 „ | 1 22 | 6 | 1 17 | 6 | 1 15 | — |


## Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.
## „Revalescière du Barry w Londynie"

Zadna choroba nie potrafi się oprzeć wyśmienité Revalescière du Barry i okazuje się takowa skuteczną bez medycyny i bez kosztów przy wszystkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych wątrobianych, gruczołowych, flegmowych, oddechowych pęcherzowych i nerkowych, przy tuberkulozach u hotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryach bezsenności, słabości; hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, uderzeniu krwi, szumie w uszach mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes melancholii, spadaniu z ciała, reumatyzmie, podagrze, blednicy. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o przypadkach wyzdrowienia, przy których wszelkich medycyn napróżno używano.

**Swiadectwo No, 79,810.** Dyseldorf, 9 listopada 1872.

Córka moja cierpiała od kilku lat peryodycznie na bardzo dokuczliwy ból głowy i womity. Po używaniu przez krótki czas Pańskiéj Revalescière obie choroby ustały i od tego czasu córka moja cieszy się zupełném zdrowiem. U innéj damy, która cierpiała na całkowity brak apetytu, wystarczyło kilka paczek Revalescière ażeby ją stawić w możności pożywania i trawienia wszelkich potraw. Mogę zatém tę wyborną potrawę z najlepszém sumieniem polecić. E. A. Klemtrawdowa.

**Certyfikat No. 65,810.** Neufchateau (Wogezy) grudnia 1862.

Córka moja, 17 lat licząca, cierpiała w skutek ustania regularności na najstraszniejsze rozstrojenie nerwówna tak zwany taniec św. Wita w najwyższym stopniu i wszyscy lekarze wątpili o możebności jakiéj pomocy Od tego czasu zacząłem ją, z porady mego przyjaciela żywić Revalescière, i ten wyśmienity pożywczy środek przywrócił ją całkiém do zdrowia ku zdumieniu wszystkich którzy cierpiącą znają; jest ona zupełnie zdrowa Uzdrowienie to zrobiło tu wielkie wrażenie i wielu lekarzy, którzy wszyscy oświadczyli, że choroba ta niejest do wyleczenia, zdziwiło się, widząc dziecko moje silném świeżém i pełném zdrowia.

[1402]. Martin, Officier Comptable en retraite.

Pożywniejsza od mięsa zaoszczędza Revalescière u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po ½ funta 18 sgr., po funcie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal.. 27 sgr., p 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biszkopciki z Revalescière puszki po 1 tal 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revalescière chocolatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżnek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstrasse we wszytkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i łakoci.

Składy w
**Bydgoszczy:** S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender.
**Landsbergu n. W.:** Jul. Wolff.
**Poznaniu:** A Pfuhl, w Czerwonéj Aptece, Krug & Fabrian Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.
**Rawiczu:** J. Mroczkowski,
**Wrocławiu:** S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Scholtz Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karól Schneider, Robert Spiegel.


## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Berlin** dnia 30 Lutego 1874 (Kursa końcowe.)

| | | Not 28 | | | Not. 28 |
|---|---|---|---|---|---|
| Nadreńr. kol. | 131¼ | 130¼ | Ostd. Bank. | 75¼ | 75¼ |
| Kol. Min. kol. | 128¾ | 128¼ | dito Prod Bank | 20½ | 20 |
| Szwaj Limburg | 20½ | 20¾ | Poz. Wechslb. | 4 | 4 |
| March. koléj | 31⅞ | 32⅜ | Akcye Telegr. | — | — |
| Poznac. | 42⅞ | 42 | Dormun. Unia | 53½ | 52¾ |
| Aus. ak kred. | 123 | 118¾ | Immobilien | 89½ | 89¼ |
| dito banknoty | 89¾ | 90⅝ | Südend. | 19½ | 19½ |
| berlbank weks | 49⅝ | 49 | Laurahütte | 152½ | 151½ |
| Wr. Disconto. | 76¼ | 75¾ | | | |

**Berlin** dnia 30 Lutego 1874. (Kursa końcowe.

| | | Not. 28 | | | No 23 |
|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica.** wzm | | | Wypow żyta. | 100 | — |
| Kw-Maj | 85¼ | 85⅜ | Wypow okow. | — | — |
| Sier. Wrz | 80¾ | 80½ | **Kapitały:** stale. | | |
| **Żyto** słab | | | Galicyany | 109 | 107¾ |
| Kw. Maj | 61¾ | 62 | Pr. pap. państ. | 91⅞ | 91⅞ |
| Maj.-Czer | 61 | 62¼ | Poz. n. 4 % lis. z | 93½ | 93⅜ |
| Sier Wrz | 56¾ | 57 | Poz. listy rent | 96¾ | 96⅝ |
| | | | Koléj państw | 188¼ | 196 |
| **Oléj rzepi** słab | | | Lombardy | 85½ | 84½ |
| Kw.-Maj. | 18½ | 18 11/12 | Aus. los 1860 | 94⅞ | 95 |
| Maj Czer | 18⅞ | 19⅛ | Włochy | 61⅞ | 61⅜ |
| Sier Wrz. | 20 1/12 | 20⅚ | Amerykany | 99¾ | 99¾ |
| **Okowita** słab. | | | | | |
| Kw. Maj | 22 16 | 22 19 | Turki | 40⅞ | 40½ |
| Czer.Lip. | 22 29 | 23 4 | 7½ % Rumuń. | 42 | 41¾ |
| Sier. Wrz. | 23 12 | 22 24 | Pol. lik. list. za | 67⅛ | 67 |
| **Oweis** słab. | | | Rosyjsk. noty. | 93⅛ | 93 1/12 |
| KwMaj | 61¼ | 61 | Srb. austr. ren | 66 | 66 |

**Szczecin** dnia 30 Lutego 1874. (Kursa końcowe.)

| | | Not. 28 | | | Not 28 |
|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica** słab | | | w miejscu | | |
| Na Wiosnę. | 83½ | 84¼ | Luty | — | — |
| Maj Czer. | 83¼ | 84 | Kw. Maj | 18 1/12 | 18¼ |
| Lip. Sier. | 79½ | 80 | Na Jiesień. | 20 | 20⅛ |
| **Żyto:** słab | | | **Okowita** słab | | |
| Na Wiosnę. | 59⅛ | 59⅝ | W miejscu | 22⅙ | 22⅙ |
| Maj.-Czer. | 58⅝ | 59 | Kw. Maj. | 22 5/12 | 22 1/12 |
| Lip Sier. | 56 | 56½ | Czer Lip | 22⅚ | 22¾ |
| **Oléj rzep** słab | | | Sier. Wrz. | 22¼ | 23⅛ |


**Szanownéj klienteli** mojéj obwodu **bydgoskiego** mam zaszczyt donieść, iż z dniem dzisiejszym oddałem panu

**J. A. Wysockiemu** w Inowrocławiu

generalną agenturę na **papierosy** méj fabryki, jako téż i na **tytonie**.

Pan Wysocki takowe sprzedawać będzie po cenach fabrycznych.

Fabryka papierosów i skład tureckich tytoni

**W. Lesnik, Poznań, Rynek No. 14.**

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecam po cenach fabrycznych papierosy i tytonie z fabryki p. W. **Lesnika**, która, choć zaledwie od roku istnieje, liczną już się cieszy klientelą. Znów sprzedającym stósowny rabat.

**Handel cygar i papierosów**

**J. A. Wysocki** w Inowrocławiu.

**Gwoździe drutowe, formy do galaret, kuchnie petroleowe, żelazne łóżka, maszynki do kawy, imbryczki do kawy, herbatniki i garnuszki do mleka z ang. cyny, brzytwy, nożyczki, scyzoryki, sprzęty domowe i kuchenne** każdego rodzaju poleca

**M. Sikorska,**

**Magazyn sprzętów domowych i kuchennych,**

św. Marcin 13. (578)

# Deski i blochy

**z starych pięknych sosien**

160 kóp 5/4 desek z relsów pod koleje żelazne **na podłogi i do wyrobów stolarskich**,

160 kóp blochów i zżynów od relsów kolei żelaznych, ostatnie do 5 cali grubości i 5 cali objętości, **dla wyrobów stolarskich, na ostrokoły, strychulce, palisady i płoty**,

są do sprzedania w większych i mniejszych partyach co czwartek przed południem w kasie dominialnéj w Jarocinie.

**Suche opałowe drzewo** w wszelkich gatunkach tamże. (653)

Zarząd leśny ordynacyi Jarocińskiéj.

**Fischer.**

Ukończywszy studya w Berlinie, osiedliłem się w **Mogilnie.** Mieszkam w domu pana Geselli. (650)

**J. N. Kłossowski,**

weterynarz praktyczny I kl.

## Czemuż cierpieć?

Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stężałość członków, żganie w boku, kurcz w łydkach leczy gruntownie

**Karol Simon,** hydropata, wynalazca Fluidu i opartéj na nim sztuki leczenia. **Leszno.** [252]

**Rządzca gospodarczy,** żonaty, wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami, życzy sobie ile możności na osobnym folwarku przyjąć miejsce zaraz lub od św. Jana. Bliż. wiad. w ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. [557]

**Polka wykształcona,** w wieku średnim, która już czas dłuższy zajmuje miejsce elementarnéj nauczycielki i opiekunki pięciu dzieci w domu bardzo znakomitym, życzy sobie zmienić miejsce od 1 lipca r. b. Adr. **fr. J. A. Biechowo per Września.** [651]

Pończochy, szkarpetki, krawaty męzkie, rękawiczki latowe praw. baweł. (estremadura), maszynowe nici, jedwab, igły itd. poleca najtaniéj

**J. Pawłowska,**

(659) ul. Wrocławska 6,

Aby życzeniom moich łaskawych odbiorców zadosyć uczynić, sprowadziłem także tę tak sławną

**Kawę z figów**

pana **Andre Hofer** i polecam takową jak najtaniéj. (658)

**J. K. Nowakowski.**

**Bulion**

**rosyjski, francuzki i krajowy wiejski** poleca

**Cichowicz,**

[657] przy ul. Berlińskiéj 13.

**Palarnia kawy parowéj**

**na sposób angielski**

**G. F. Zielke & Co.**

sprzedaje **Rio** funt po 9 sgr., **Cuba** funt po 11 sgr., **Mocca II.** funt po 13 sgr., **Mocca I.** funt po 15 sgr.

Kantor: przy ul. Szkólnéj 4, I piętro. (356)

**Wina węgierskie, szampańskie czerwone i białe francuzkie, reńskie, i mozelskie,** jako téż **inne w jak największym wyborze.**

**Likwory francuzkie, włoskie, greckie, holenderskie, szwajcarskie, dalmackie w najprzedniejszych i najrozmaitszych rodzajach z najpierwszorzędniejszych domów.**

**Wódki gdańskie, nalewki krajowe, rumy, araki, koniaki itd,** poleca

**Cichowicz,**

(656) przy ul. Berlińskiéj No. 13.

**Kucharz**

żonaty, bez familii, z dobrą rekomendacyą który pełnił swe obowiązki w większych domach po kilka lat, obecnie pozostaje u p. hr. **Radolińskiego** w Jarocinie. stara się o miejsce od św. Jana rb. **Kopydłowski.** (654)

**Swieżo wędzonego tłustego łososia wezerskiego, hamburgskie bydlinki, sielawy kielskie, forele łososiowe, węgorza wędzonego i marynowanego, łososia maryn., elb. minogi, tuńczyka i sardynki w oliwie,** jako téż **wielkoziarnisty mało solony szary kawior astrach.**

poleca [655]

**Cichowicz,**

przy ulicy Berlińskiéj No. 13.

Z pomiędzy niezliczonych odznaczeń, jakie otrzymała Howe-Maschinen-Companie za swe niezrównane machiny do szycia na wszystkich wystawach świata, podnosimy jedynie następujące: **Krzyż legii honorowéj** dla wynalazcy machin do szycia **Elias Howe jun.**, **18 medali złotych, 7 dyplomów honorowych, 6 medalów na saméj wystawie powszechnéj w Wiedniu w r. 1873**, najwyższe nagrody, jakie rozdzielone były

**Howe-Maschinen-Companie**

**w Nowym Jorku**

zawiadamia niniejszém, że, chcąc jedynie publiczności ułatwić nabywanie jéj sławnych machin i uchronić ją przed imitacyami itd., otworzyła w **Poznaniu**, przy Rynku No. 68, narożnik ulicy Nowéj, filią dla prowincyi poznańskiéj i dla części Prus Zachodnich i Szląska, któréj kierownictwo powierzone zostało

**Panu Zygmuntowi Bernstein w Poznaniu.**

Tak w naszéj pomienionéj filii, jak i w ajenturach téjże po miastach ustanowić się mających muszą nasze oryginalne machiny być sprzedawane **po cenach fabrycznych przez nas oznaczonych**, także wyzyskiwanie publiczności nie może mieć miejsca.

Wszelkie zamówienia na nasze oryginalne machiny Howego, tudzież podania o ajentury w wymienionym obwodzie, adresować należy do pana **Siegmund Bernstein.** [108]

Z szacunkiem.

**Howe-Maschinen-Companie.**

**Dyr. F. Fontaine**


W komisie i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.